

Konceptualizacja pojęć w języku



Dr Anna Różyło – KUL STALOWA WOLA

Ur. w 1969 r. w Łodzi. Ukończyła studia polonistyczne i religioznawcze na UJ, doktorat z zakresu językoznawstwa obroniła na UMCS, autorka kilkunastu artykułów i książki oraz redaktor tomów pokonferencyjnych skoncentrowanych na problematyce językowego obrazu świata i semantyki religijnej; inicjatorka i organizatorka cyklu interdyscyplinarnych konferencji poświęconych konceptualizacji pojęć religijnych w różnych językach i odmianach języka. Zainteresowania naukowe dotyczą zwłaszcza: problematyki JOS, pragmatycznych aspektów języka (j. mediów, reklamy i polityki), semantyki religijnej i międzykulturowej.

Pedagodzy i psychologowie doceniają znaczenie języka zarówno dla kształtowania i rozwoju osobowości człowieka¹ jak i jako czynnika skutecznego oddziaływania nań.

W popularnych ale i bardzo merytorycznych poradnikach bez wprowadzania terminologii językoznawczej rozważają rozmaite aspekty znaczenia poszczególnych słów i całych wypowiedzi w konkretnym użyciu², wiele uwagi poświęcają też kształtowaniu się i przemianom rozumienia poszczególnych słów przez konkretne osoby lub przedstawicieli grup społecznych³. Koncentrują się zatem na znaczeniu pragmatycznym (przysługującemu wyrazowi użytemu w danej sytuacji i znaczącemu wespół z nią) lub na znaczeniu idiolektal-

nym (łączonym z danym słowem przez konkretną osobę, niekoniecznie pokrywającym się ze znaczeniem, jakie łączą z nim inni użytkownicy języka⁴). Tym wyraźniej należałoby podkreślić, że oba te typy znaczeń są zależne od najbardziej podstawowego znaczenia, jakie w danym języku przypisywane jest jakiemuś leksemowi: znaczenia kodowego. Jego pełen opis wydaje się interesujący także z punktu widzenia psychologów i pedagogów, bowiem – jak twierdzi Sapir – „język jest najlepszym przewodnikiem po danej kulturze”: „kluczem do świata”,

¹ Prace wielu są wykorzystywane w badaniach językowego obrazu świata (dalej: JOS), z polskich autorów zwłaszcza T. Hołównki, 1986 i I. Kurcz, 1976 i 1987.

² Por. np. T. Gordon, 1993 lub prace innych angielskojęzycznych autorów wydawane przez Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne lub wrocławskie Wydawnictwo Astrum.

³ Jako przykład niech posłużą artykuły M. Kossak, A. Łubiarz i M. Piątek z tomu: *Bóg w językach...* 2006, które stanowią psychologiczny wkład do wspólnych z językoznawcami, literaturoznawcami, teologami, religioznawcami i kulturoznawcami badań nad znaczeniem podstawowych pojęć religijnych w różnych językach i odmianach języka.

⁴ W istocie badania pokazują, że im ważniejsze jest dla podmiotu jakieś pojęcie, tym większe prawdopodobieństwo, że opisywane w słownikach znaczenie kodowe nazywającego je słowa ulegnie modyfikacji; por. Różyło, 2004.

„nie zwierciadłem, ale sejsmografem kultury”, „określonym sposobem odkrywania świata”. „Każda wspólnota językowa jest tworzona przez wspólny obraz świata zawarty w języku ojczystym” (Anusiewicz, 1999). „Widzimy, słyszymy i w ogóle doświadczamy tak, jak doświadczamy, w dużej mierze dlatego, że zwyczaję językowe naszej społeczności preferują pewne wybory interpretacyjne.” (Sapir, 1978, s.88-89).

Prowadzone od kilkunastu lat badania językowego obrazu świata⁵ dostarczają opisu kolejnych fragmentów rzeczywistości pozajęzykowej i sposobów kategoryzacji świata typowych dla polszczyzny, ukazują także odmienności między sensami łączonymi z danym leksemem dawniej, w nieodległej przeszłości i dziś. W tym artykule pragnę przedstawić sposób ujawnia-

nia treści, jakie użytkownicy polszczyzny łączą z nazwami dni tygodnia⁶. Ufam, że temat ten dzisiaj, gdy coraz liczniejsze grupy społeczne żyją pod presją czasu, może zainteresować wielu czytelników.

Nazwy dni tygodnia są zwykle podawane jako przykład pola semantycznego o wyraźnych granicach, pola niewielkiego, bo tylko ośmioelementowego (siedem nazw dni tygodnia i nazwa tydzień). W ujęciu strukturalistycznym poszczególne nazwy dni łączy z tygodniem relacja partytywna, one same zaś tworzą cykl. Zastosowanie metod wykorzystywanych przy odtwarzaniu językowego obrazu świata pozwala powiedzieć o tej grupie słów znacznie więcej. W pracy postaram się odtworzyć obrazy poszczególnych elementów pola TYDZIEŃ w polszczyźnie ogólnej⁷ i opisać relacje między nimi.

⁵ Rozwijają się one obecnie w wielu ośrodkach, ale najważniejsze, „programowe” publikacje zawierają dwie serie wydawnicze: „czerwona” UMCS-u (tu klasyczny już tom wprowadzający tę problematykę: *Językowy obraz świata*, 1990/1999) i wrocławska „Język a Kultura”.

⁶ Ustalenia dotyczące tej kwestii opublikowałam już wcześniej w tomie adresowanym do językoznawców, por. A. Różyło, 2002

⁷ Materiał do analiz językowych czerpię ze słowników języka polskiego i Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich. Ze słowników pochodzą zapisy znaczenia i etymologii oraz derywaty słowotwórcze, semantyczne i związki frazeologiczne, które poświadczają konotacje leksykalne (Jordanskaja, Mielczuk, 1988). Za konotacje językowe danego słowa uznaję także cechy poświadczane w typowych użyciach (przykłady ze słowników) i powszechnie znanych przysłowia (pomijam przysłowia rzadkie, notowane np. tylko w formie gwarowej). Traktuję zatem zarówno typowe użycia danego wyrazu, jak i przysłowia ów wyraz zawierające, jako znamienne dla jego znaczenia – zgodnie z tradycją leksykograficzną, która znajduje dla nich miejsce w artykule słownikowym. Zdaję sobie sprawę z tego, że badane przeze mnie nazwy mają dużo bogatszy obraz w kulturze ludowej, w której cechy ledwie sygnalizowane w obrazie językowym mogą się okazać bardzo istotne, często dodatkowo motywowane. Tak np. językowy obraz piątku pokazuje go jako dzień najgorszy spośród zwyczajnych, kojarzony ze śmiercią Chrystusa. Powszechnie znane jest przekonanie o tym, że piątek jest dniem feralnym – zwłaszcza jeśli wypada trzynastego dnia miesiąca. Przekonanie to jest nawet werbalizowane, np. w piątek, ale na szczęście nie trzynastego; w piątek i do tego trzynastego, lecz nie znalazło odzwierciedlenia w słownikach. Wydaje się, że istnieje ono w naszej świadomości niejako „obok”, niezależnie od wcześniej wymienionych cech piątku. (Rozdzielanie w świadomości treści religijnych i świeckich było już przedmiotem wielu badań, w rozpatrywanym przypadku charakterystyczne jest to, że „feralność piątku” i „pechowa trzynastka”, podobnie jak „czarnykot”, są traktowane albo jako

Tydzień to „część miesiąca licząca siedem dni od poniedziałku do niedzieli, każdy okres liczący siedem dni”. W najnowszym słowniku (D) wyodrębniono dwa znaczenia tygodnia: „siedem kolejnych dni od poniedziałku do niedzieli, stanowiących część miesiąca” i „siedem następujących po sobie dni”. Potoczne wyrażenie w tygodniu „w ciągu dni pracy, dni powszednich, wyłączając niedzielę” poświadcza inne jeszcze znaczenie tygodnia „ciąg (pięć-, sześćoelementowy) dni powszednich”.

Nazwę tydzień objaśnia Briickner jako „ten (sam) dzień, powtarzający się po „przeciągu siedmiodniowym”. [...] pierwotnie odmieniały się oba słowa: temu dniu, w tem dniu, tych dni itd. [...], ale wcześniej zrosły się u nas oba w jedno; [...] w 16. wieku stale: tegodnia, «do tegodnia», «w tegodniu», gdy później ty przeprowadzono: tygodnia, tygodnie”⁸. Tydzień – inaczej niż dzień czy rok – nie jest jednostką czasu opartą na miarach astronomicznych, choć typowy w naszej kulturze siedmiodniowy tydzień odpowiada mniej więcej jednej fazie księżyca⁹.

Siedmiodniowy tydzień powstał prawdopodobnie w drugim tysiącleciu p.n.e. w Mezopotamii. Ludom indoeuropejskim znany jest dopiero od początków naszej ery¹⁰. „Nie wiadomo jednak, dlaczego zawiera akurat 7 dni. Może idzie tu o trwanie jednej fazy Księżyca, może o liczbę znanych wówczas «planet» (wraz ze Słońcem i Księżycem), a może o samą siódemkę, której przypisywano na Wschodzie własności magiczne”. Siódemka jest też sumą „dwóch liczb od niepamiętnych czasów uważanych za szczęśliwe”¹¹.

Uznaje się, że tydzień jest „jednostką całkowicie konwencjonalną”¹²: rewolucja francuska przyniosła tydzień dziesięciodniowy, w Afryce wyróżnia się rozmaite tygodnie: cztero-, pięcio-, sześćo- lub siedmiodniowe. „Elementem istotnym dla tygodniowej organizacji czasu jest dzień-wydarzenie, które co określoną liczbę dni się powtarzając, ustala właściwy danej jednostce okres trwania. W czarnej Afryce częstym takim dniem-wydarzeniem jest dzień targowy”¹³. Długość afrykańskiego tygodnia może też być

zabobony, albo humorystycznie). Na gruncie kultury ludowej przekonanie o feralności piątku jest powszechne, różnorodnie werbalizowane i motywowane. Okazuje się, że w ogóle koniec jest wartościowany negatywnie, im bliżej końca, tym silniejsze są siły zła. Z tego punktu widzenia śmierć Chrystusa właśnie w piątek i Jego zstąpienie do piekieł w sobotę nie są jednostkowymi zdarzeniami, ale wpisują się w ogólniejszą regułę, która pozwala zespolić zupełnie odrębne na gruncie języka ogólnego przekonania związane z piątkiem. Analiza obrazu nazw dni tygodnia w kulturze ludowej – bez wątpienia bardzo interesująca – przekracza jednak ramy tego artykułu (i kompetencje piszącej).

⁸ A. Briickner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989, s. 588.

⁹ W SW cecha ta znalazła nawet odbicie w definicji – tydzień to „siedmiodniowy przeciąg czasu, odpowiadający w przybliżeniu okresowi jednej odmiany księżyca”.

¹⁰ Datowanie podaje za zamieszczoną w z. 55. Biuletynu PTJ recenzją W. Mańczaka książki Jadwigi Waniakowej, *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich*.

¹¹ Oba cytaty pochodzą ze Słownika mitów i tradycji W. Kopalińskiego. W Słowniku symboli tegoż autora czytamy też „Siedem łączy się z obrazem porządku doskonałego, całkowitego okresu albo cyklu, trójkąta wpisanego w kwadrat [...]”.

¹² A. Zajczkowski, *Czas Afryki Czarnej*, [w:] *Czas w kulturze*, Warszawa 1988, s. 19.

¹³ Ibidem.

uzależniona od okresu wypasu była na jednym pastwisku lub czasu potrzebnego na fermentację prosa – na tych przykładach widać, że tydzień jest jednostką czasu związaną z pracą¹⁴, z organizacją działań służących zapewnieniu środków egzystencji. Wyraz tygodniówka „należność za przepracowany tydzień, wypłata tygodniowa” i wyrażenie tygodniowy plan zajęć potwierdza traktowanie tygodnia jako okresu rozliczeniowego pracy¹⁵. W obrazie językowym tygodnia bardzo istotną cechą semantyczną jest powtarzalność: tygodnik to „pismo wychodzące co tydzień”, a tygodniowo to „co tydzień, raz na tydzień”. Także tygodniowy może znaczyć „zdarzający się, ukazujący się co tydzień, raz na tydzień”.

Nazwy dni tygodnia w polszczyźnie wprowadzili misjonarze¹⁶, którzy świadomie odstąpili od wzorów romańskich i niemieckich nazywania dni tygodnia nazwami planet-bóstw¹⁷, „co im jawnem pogaństwem trąciło [...]”; zatrzymali z niemieckiego tylko nazwę Mittwoch i Samstag, a zresztą po-liczbowali dnie, jak kościół swoje feriae, jednak z umyślnym odstępstwem. Kościół zaczynał liczenie od soboty, więc jego fena sexta była naszym piątkiem”, oni zaś postawili na czoło tygodnia nie sobotę, lecz niedzielę, aby tym silniej wyrazić jej znaczenie, niezrozumiałe dla poganów, i dlatego też wybrali, równie umyślnie, taką jej nazwę, zupełnie obcą kościołowi, co „niedzielę” «dniem pańskim» na-

¹⁴ Zwróćmy uwagę na to, że także biblijny tydzień swą strukturę zawdzięcza pracy: Bóg przez sześć dni pracuje, tworząc świat, a siódmego dnia odpoczywa.

¹⁵ W wyrażeniach plan zajęć, plan lekcji itd. nie wskazuje się eksplicitnie na tydzień, ale przecież zajęcia czy lekcje planuje się właśnie na (każdy kolejny) tydzień, rozpisuje się na poszczególne dni tygodnia.

¹⁶ Według Sławskiego: „Nazwy słowiańskie dni tygodnia mają charakter czysto chrześcijański. Liczenie od niedzieli (a nie jak to było u Żydów, co przejęli Grecy i Rzymianie, od soboty) przejęto [...] pod wpływem sąsiednich gwar romańskich”. F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I, Kraków 1952, s. 129.

¹⁷ Opisując rozprzestrzenianie się siedmiodniowego tygodnia i zmiany, jakie zachodziły w jego strukturze, badacze wyróżnili trzy tradycje: babilońską, hebrajską i chrześcijańską. Ilustrują one dobrze ideologiczny, związany z wierzeniami, charakter nazw dni. Zgodnie z tradycją babilońską, która poprzez astrologów chaldejskich dotarła do Rzymu i ziem przezeń podbitych, nazywano dni od nazw bóstw (planet), przy czym za pierwszy uznawano dzień Słońca – utożsamianego w tym okresie z Mitrą (nazywanym Panem). Dzień Pana odpowiada naszej niedzieli. Inaczej postąpili Hebrajczycy: przejąwszy siedmiodniowy tydzień z Mezopotamii znacznie wcześniej, przekształcili jego strukturę. Wyróżnili bowiem ostatni, siódmy dzień spośród ciągu dni zwyczajnych, poświęconych na pracę i przeznaczyli go na oddawanie czci Bogu i odpoczynek. Wprowadzoną opozycję między dniem świętym a dniami pracy oddają nazwy dni: pierwszych sześć jest tylko liczbowanych, a najważniejszy, siódmy ma nazwę szabbat, co znaczy „odpoczynek”. Słowo to pochodzi – jak sam tydzień – z Mezopotamii, ale tam oznaczało pokutę, dzień pokutny, który ogłaszano nieregularnie, kilka razy w roku. Żydowski dzień święty wypada w naszą sobotę. W językach ludów później chrystianizowanych: Słowian i Bałtów najlepiej przejawia się chrześcijański charakter nazw dni. Dzień wyróżniony ze względu na zmartwychwstanie Chrystusa jest pierwszy, a kolejne są numerowane, jako dni zwykłe.

zywa¹⁸. Jak widać, nazwy dni tygodnia były pomyślane jako jeszcze jedno narzędzie chrystianizacji naszych pogańskich przodków¹⁹ – czy i w świadomości współczesnych użytkowników polszczyzny nazwy dni tygodnia są tak ściśle związane z religią²⁰?

Poniedziałek jest definiowany jako „pierwszy dzień tygodnia”, choć jego nazwa wskazuje, że następuje on „po niedzieli” (Dor, Sz). Tak też poniedziałek jest definiowany w ostatnim słowniku (D) – „dzień po niedzieli”. Wydaje się, że przedstawiona sprzeczność jest pozorna: jako przykład typowego użycia podaje się zdania: Zaczynać pracę w poniedziałek, Rozpocząć pracę od ponie-

działku – traktujemy więc poniedziałek jako początek tygodnia pracy, pierwszy dzień powszedni, roboczy w tygodniu, dzień otwierający ciąg dni pracy. Obie cechy poniedziałku: „bycie pierwszym” i „następowanie po niedzieli” ujęte są w SW, gdzie poniedziałek to „pierwszy po niedzieli dzień tygodnia”.

Niedziela jest dniem wolnym od pracy, czasem świętowania, dlatego w poniedziałek trudno zabrać się do pracy. Pewne przysłowia stwierdzają to wprost: W poniedziałek to i psa za bydłem ciężko wygnać, Poniedziałek i sobota – nieskładnie idzie robota. W kolejnych: Kto poniedziałek prze-próżnuje, we wtorek nie będzie miał co jeść, Kto poniedziałkuje²¹, tego

¹⁸ A. Briickner, op. cit., s. 588.

¹⁹ W sposób jeszcze wyraźniejszy do religii nawiązują nazwy dni w innych językach, np. nazwa niedzieli w łotewskim znaczy „dzień święty”, rosyjskie *woskriesienije* zaś to „zmartwychwstanie”. Szczególnie dużo nazw chrześcijańskich na oznaczenie dni tygodnia ma język iryjski, np. *środa* – *cetdin* to dosłownie „pierwszy post”, a *czwartek* – *dardin* to „międzyposcie”.

²⁰ Chodzi mi o nazwy w ogóle, a nie o nazwy pewnych dni w roku. Oczywiście powszechnie znane i używane są określenia: Wielki Tydzień, Wielki Poniedziałek, Wielki Wtorek, Wielka Środa, Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota i Wielka Niedziela, częściej nazywana Niedzielą Wielkanocną. Nazwy te zostały przejęte z kalendarza kościelnego i mogą być świadectwem obecności religii w naszej tradycji. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są najważniejszymi zdarzeniami ewangelii, dlatego dni, w które przeżywa się pamiątkę tych zbawczych wydarzeń (czwartek, piątek, sobota – Triduum Paschalne i niedziela po nocy zmartwychwstania), nazywane są wielkimi. Wielki jest cały tydzień, którego ostatnie dni nazywamy wielkimi. Także początkowe dni Wielkiego Tygodnia określa się tym przymiotnikiem, uwypuklając w ten sposób wagę zmartwychwstania. Ma o niej świadczyć również świętowanie przez dwa kolejne dni: Niedzielę Wielkanocną i Wielkanocny Poniedziałek. Wielkanoc jest centralnym punktem kalendarza kościelnego, dlatego nawet nazwy dni odległych od niej są objaśniane poprzez odniesienie do Niedzieli Wielkanocnej i zdarzeń, które ona symbolizuje. Tak np. Środa Popielcowa to „dzień, w którym posypuje się głowy wiernych popiołem na znak pokuty; początek czterdziestodniowego okresu postu przed Wielkanocą”. Wszystkie te nazwy omówiłam łącznie, ponieważ tworzą grupę o wspólnym komponentie semantycznym „związane z religią”, są przejęte z kalendarza kościelnego i oznaczają konkretne dni czy konkretny tydzień. Na ich podstawie nie można wnioskować o cechach tygodni, poniedziałków, wtorków itd. w ogóle.

²¹ SW objaśnia poniedziałkować jako „obchodzić poniedziałek, pić, próżnować w poniedziałek”. Dla porównania wiórkować to „obchodzić, świętować wtorek”, środować „obchodzić, świętować środę” – tylko przy poniedziałku pojawia się „picie” i „próżnowanie” zamiast „świętowania”.

bies okuje, Poniedziałek także płaci: kto nie robi, ten utraci i Święty poniedziałek robi świętym tureckim zawarta jest przestroga przed lenistwem, a więc niechęć do pracy także jest zakładana.

Na związek poniedziałku z bezpośrednio go poprzedzającą niedzielą wskazuje też przysłowie Trzeba poniedziałkować, kto się spił w niedzielę i frazeologizm szwowski poniedziałek, oznaczający nieobecność w pracy, leniuchowanie, będące często skutkiem nadużycia alkoholu w niedzielę. Związek poniedziałku z alkoholem (lub skutkami picia poprzedniego dnia) podkreśla niemal połowa przysłów dotyczących tego dnia podanych w NKPP²². Wśród utrwalonych w języku nazw słowniki wymieniają Lany Poniedziałek „poniedziałek wielkanocny, w który zgodnie ze zwyczajem ludzie oblewają się nawzajem wodą” i wspomniany już Wielki Poniedziałek.

Etymologicznie wtorek to „wtóry”, a więc „następujący po, drugi” dzień. Takie znaczenie potwierdzają słowniki języka polskiego: „drugi dzień tygodnia” (Dor, Sz) i „dzień po poniedziałku” (D). Poza cechami definicyjnymi żadne inne nie są przypisywane wtorkowi; wyrazy pochodne (słowotwórczo i semantycznie) nie wnoszą nic nowego do językowego obrazu tego słowa. Wtorkowy to „dotyczący wtorku, mający miejsce we wtorek”, a podawany w SW wtorek „spotkanie towarzyskie” niczym – poza terminem właśnie -nie różni się od śród czy czwartków rozumianych jako zebrania towarzyskie odbywające się we wska-

zane dni. Jedynym utrwalonym wyrażeniem związanym z wtorkiem jest omówiony już Wielki Wtorek.

Środę definiuje się jako „dzień po wtorku” (D). Nazwa środy pochodzi od środka – ale środek siedmiodniowego tygodnia nie przypada przecież w „trzecim dniu tygodnia” (Dor, Sz)²³. Jak pamiętamy, nazwa ta jest przeniesiona z języka niemieckiego, gdzie oznaczała środkowy dzień tygodnia zaczynającego się w niedzielę – Dzień Pański. Znajomość tego faktu nie jest jednak powszechna, zwłaszcza wśród młodych ludzi – za to poczucie związku słowotwórczego między środą i środkiem ma większość użytkowników języka. To sprawia, że środa bywa traktowana jako środek ciągu dni zwyczajnych, tylko liczbowanych od poniedziałku do piątku, typowych dni roboczych, co na pewno wzmacnia w naszej świadomości „poczucie jednorodności tych dni i sprzyja traktowaniu tygodnia jako równoznacznego z ciągiem dni pracy. Tendencja ta umacnia się w ostatnich latach, gdy sobota – obok niedzieli – stała się dniem wolnym od pracy. Poza tym środa nie wyróżnia się spośród innych dni roboczych. W polszczyźnie utrwalone są dwie nazwy Środa Popielcowa i Wielka Środa związane z obzędami religijnymi.

Czwartek to „dzień po środzie” (D), „czwarty dzień tygodnia” (Dor, Sz), „czwarty po niedzieli dzień tygodnia” (SW). Jego obraz językowy jest równie ubogi jak wtorku. Co prawda mamy utrwalone w języku nazwy: Tłusty Czwartek „ostatni czwartek karnawału,

²² Np. Ma jeszcze, poniedziałek w głowie, Poniedziałek – szwskie święto, wyrażenie Murarski poniedziałek.

²³ SW definiuje środę jako trzeci po niedzieli dzień tygodnia, ale niedzielę traktuje jako „ostatni, świąteczny dzień tygodnia” – i tu więc środa nie wypada w środku siedmiodniowego tygodnia.

obchodzony z zabawami, przyjęciami, tradycyjnym spożywaniem pączków itp.”, wspomniany już Wielki Czwartek i obiady czwartkowe (z kwalifikatorem: historyczne) „cotygodniowe obiady urządzane przez króla Stanisława Augusta [...] mające charakter zebrań naukowo-literackich”, ale żadna z nich nie ujmuje cech typowych dla czwartków w ogóle.

Piątkowi natomiast – definiowanemu jako „dzień po czwartku” (D), „piąty dzień tygodnia” (Dor, Sz) lub „piąty po niedzieli dzień tygodnia” (SW) -przypisano w języku wiele cech. Piątek, dzień śmierci Chrystusa, łączy się z postem – mamy związek post piątkowy i przysłowia: Piątek goście rozgania, Siedem piątków w tygodniu (tzn. stale post, bieda). Charakterystyczne też jest to, że choć od pozostałych dni powszednich tworzono czasowniki oznaczające świętowanie, odpoczynek, np. wiórkować, środować – nie ma formy piątkować.

Kolejną wyraźną cechą semantyczną piątku jest jego relacja do niedzieli. Przysłowia: Wolę tu w piątek niżli tam w niedzielę, Kto w piątek je z mięsem, ten w niedzielę będzie z postem, Lepszy ten w piątek, niż tamten w niedzielę i Me czyn piątku niedzielą oraz Kto w piątek skacze, ten w niedzielę płacze, Kto w piątek się śmieje, zapłacze w niedzielę pozwalają mówić o opozycji: piątek – dzień postny, zwyczajny, dzień smutku; niedziela - dzień świąteczny, kojarzony z zasobnością, odpoczynkiem, dzień wesela.

Piątek, dzień powszedni, w który poszczono, jest ostatni w ciągu dni tylko numerowanych, zwyczajnych dni pracy – jako ostatni i najgorszy spośród nich może reprezentować je wszystkie w zestawieniach z dniami świątecznymi. Tak można interpretować wymienione już przysłowia, a szczególnie wyraźnie pokazuje to zestawienie świątek piątek „cały czas, bez przerwy”, gdzie piątek oznacza każdy zwykły, powszedni dzień. Podobnie we frazach: Lepszy świątek jak piątek, Jaki piątek, taki świątek, Ani piątek, ani świątek, Co w piątki to i w świątki.

W definicjach soboty „szósty dzień tygodnia, poprzedzający niedzielę” (Dor, Sz), „dzień po piątku, a poprzedzający niedzielę” (D) bardzo wyraźnie podkreśla się jej zależność od niedzieli²⁴. Także typowe sobotnie zajęcia są podejmowane ze względu na niedzielę. Przykłady wypowiedzi: sprzątać co sobotę, sprzątać w każdą sobotę i wyrażenie sobotnie porządku poświadczają traktowanie soboty jako czasu przygotowania do niedzieli (święta)²⁵. Z kolei frazy sobotnie popołudnie, urządzić w sobotę przyjęcie i noc z soboty na niedzielę pozwalają myśleć o sobocie (a raczej o drugiej części dnia i wieczorze / nocy sobotniej) jako o czasie odpoczynku, spotkań towarzyskich i rozrywki, jednym słowem – o czasie wolnym – jak niedziela. Natomiast większość przysłów zebranych w NKPP poświadczą traktowanie soboty jako ostatniego w tygodniu dnia pracy: W

²⁴ Etymologicznie sobota ma związek z szabatem. Jednak znajomość tej etymologii jest wśród współczesnych użytkowników języka polskiego znikoma, zwłaszcza od czasu, gdy kontakty z kulturą żydowską nie są już czymś codziennym i naturalnym.

²⁵ Przysłowia: Dłuższa sobota od niedzieli (tzn. dłuższa przedmowa niż książka, sień niż dom, halka niż suknia) i Sobota wystaje spod niedzieli (o bieliźnie wystającej spod ubrania) wykorzystują wyraźną w języku opozycję między sobotą (dniem przygotowań, które jednak nie powinny być eksponowane) a niedzielą (gdy wszystko powinno być „na pokaz”).

sobotę skończym robotę, Szyć sobotnim sztychem (tzn. pośpiesznie i niedbale).

Niedziela „ostatni dzień tygodnia, wolny od pracy”, „ostatni, świąteczny dzień tygodnia” jest w tygodniu dniem szczególnym. Definicja z ostatniego słownika (D) objaśnia, że to „dzień tygodnia w świecie chrześcijańskim przeznaczony na oddawanie czci Bogu i odpoczynek”. Kontekst religijny jest niezbędny przy opisie semantyki niedzieli. To oczywiste, jeśli pamiętamy, że nazwy dni tygodnia w języku polskim zostały wprowadzone przez misjonarzy. Dla chrześcijan niedziela ma podwójną symbolikę, jest zarazem pierwszym i ostatnim dniem tygodnia. Pierwszym, ponieważ w niedzielę zmarł twychwał Chrystus. To najważniejsze wydarzenie w historii zbawienia, otwierające nowy czas, gdy odkupienie już się dokonało. Pamiętkę śmierci i zmarłych wstania Jezusa stanowi każda msza święta, a uczestnictwo w niej właśnie w niedzielę jest obowiązkiem każdego chrześcijanina (msza niedzielna)²⁶. Oczywiście i przed Chrystusem obchodzono dzień święty, w szczególny sposób poświęcony Bogu. Stary Testament otwiera opis stworzenia świata: przez sześć dni Stwórca nad nim pracował, „a siódmego dnia odpoczął”. Tym siódmym dniem u

Żydów był szabat²⁷ (z hebr. šabbath „odpoczywać”). W roku 321 Konstantyn Wielki ogłosił edykt, który nakazywał świętowanie niedzieli jako Dnia Pańskiego – w ten sposób niedziela jako najważniejszy dzień dla chrześcijan wchłonęła przeznaczenie szabatu – dnia świętego. Dlatego nazwa sobota (pochodząca przecież od nazwy żydowskiego święta) zwykle nie jest już przez użytkowników języka kojarzona z szabatem. I dlatego też poniedziałek (uznawany za pierwszy dzień nowego tygodnia) jest nazwany słowem pochodzącym od nazwy dnia uznawanego zwykle za koniec poprzedniego tygodnia.

Niedziela – jako najważniejszy dzień w tygodniu²⁸ – mogła reprezentować cały tydzień, np. za dwie niedziele, gwarowe: trzy niedziele nazad. Znaczenie niedzieli „tydzień” podaje też SW. Wyrazy pochodne od niedzieli zaświadcniają traktowanie jej jako święta, dnia, w którym wszystko powinno być porządne, ładne, lepsze niż zwykle, godne uroczystości: niedzielne ubranie, niedzielny obiad, ulice wyglądały niedzielnie. Dzień świąteczny to dzień wolny, powstrzymywanie się od pracy (zwłaszcza zarobkowej) jest nakazem religijnym, co ujęto już w nazwie niedzieli (niedziałanie), której nazwa – według Briicknera – „pochodzi

²⁶ Do mszy niedzielnej odnoszą się przysłowia: A w niedzielę bądź w kościele, słuchaj słowa bożego i Niedzielne śniadanie a piątkowe śpiewanie rzadko na dobre wychodzi (dawniej zalecano przystępowanie do komunii na czczo).

²⁷ Nazwa żydowskiego dnia świętego jest różnie podawana w języku polskim: zwykle szabat lub szabas, ale np. sabat u Kopalińskiego, który zwraca uwagę na to, że sabat ma też znaczenie „nocne spotkania, złoty czarownic, demonów w miejscach odludnych” i występuje w związku sabat czarownic. Nazwanie spotkań czarownic z diablami słowem oznaczającym żydowskie święto jest wyrazem negatywnego wartościowania Żydów (ich religii). Wydaje się zatem, że na określenie żydowskiego dnia świętego należałoby używać nazw szabat lub szabas, pozbawionych takiego wartościowania.

²⁸ I odmienny od pozostałych, a więc wyróżniający się w ciągu podobnych dni wypełnionych pracą.

od zakazu pracy ręcznej”. Przysłowia: Kto w niedzielę frymarczy (jarmarczy), temu na sól nie starczy i Kto w niedzielę pracuje, wnet biedę poczuje ostrzegają przed łamaniem tego nakazu, natomiast Kto nierad robi, temu zawsze niedziela i związek urodzony w niedzielę „leń, obibok” potwierdzają cechę „bezczyńności”, piętnując zachowanie się „jak w niedzielę” w zwykłe dni.

Powstrzymywanie się od pracy nie oznacza braku jakiegokolwiek aktywności – sposób spędzania czasu wolnego opisują przysłowia: Do pracy są zwykle dzionki, a niedziela dla małżonki, Przybijaj piętą niedzielę świętą (tzn. baw się wesoło, tańcz), Każdej niedzieli chłop się weseli, W niedzielę na weselu, a w poniedziałek na podchmielu²⁹. Jako dzień świąteczny, spędzany wesoło, niedziela jest wartościowana pozytywnie – szczególnie wyraźne jest to w cytowanych już przysłowiach zestawiających piątek lub sobotę z niedzielą. Natomiast w kolejnych: Nikogo niedziela nie przeskoczy i Myślał indor o niedzielni, a w sobotę łeb mu ścięli – niedziela może być uważana za synonim czasu dobrego lub nawet czegokolwiek dobrego, pożądanego.

Z kolei przysłowia: Nie co dzień niedziela i Nie każdej niedzieli Wielkanoc

wyrażają odczucie, że dni świąteczne nie występują tak często, jakby się chciało i podobnie jak związek niedzielny kierowca „niewprawny, rzadko jeżdżący” pozwalają przypisać niedzieli konotację „zbyt rzadko występuje”³⁰. Obraz językowy niedzieli uzupełniają dwie nazwy: Wielka Niedziela i Niedziela Palmowa – obie związane z osobą Chrystusa.

Przedstawione obrazy nazw dni tygodnia skłaniają do traktowania tygodnia jako wielorako złożonej struktury. Elementem wyróżnionym, organizującym całość jest niedziela. Jako dzień wolny od pracy i przeznaczony na oddawanie czci Bogu jest ona dniem nietypowym – świętem w ciągu dni.

Dni robocze od poniedziałku do piątku stanowią zwartą i jednorodną grupę: są dniami wypełnionymi podobnymi czynnościami i poświęcanymi w przeważającej części na pracę. Poza skrajnymi – poniedziałkiem i piątkiem – ich obrazy językowe są ubogie, składające się jedynie z cech definicyjnych. Najbardziej rozbudowany jest obraz językowy piątku jako dnia postu i najbardziej typowego spośród dni zwykłych, reprezentującego je wszystkie wobec dnia świątecznego (niedzieli). Także pierwszy dzień omawianego ciągu – poniedziałek – pozostaje w

²⁹ Picie jako typową formę aktywności niedzielnej poświadczają też inne frazy z NKPP, np.: Niedziela – święto, poniedziałek – dzień płukania zębów, wtorek – odpoczynku oraz przykłady podane przy omawianiu obrazu językowego poniedziałku.

³⁰ Konotacje danego słowa mogą być sprzeczne, gdyż są fakultatywnymi, aktualizowanymi tylko w pewnych kontekstach, cechami semantycznymi. Niedziela jako dzień świąteczny, wolny od pracy zawsze jest wyczekiwana i dlatego „występuje zbyt rzadko”. Jeśli natomiast rozważyć tekst wypisany często na rozkładach jazdy: kursuje w niedziele i święta, to dochodzimy do wniosku, że niedziela nie jest typowym świętem – wtedy wystarczyłoby napisać „kursuje w święta” (ewentualnie „kursuje w niedziele i inne święta”). Wydaje się, że wśród wielu cech semantycznych święta istotną jest „rzadko się zdarza, jest niecodzienne”. Niedziela wypadająca co siedem dni występuje zbyt często i wobec tego jest zbyt zwyczajna jak na prawdziwe święto. Niedziela jest wyjątkowym dniem w skali tygodnia, ale już w miesiącu są cztery takie same niedziele.

bezpośredniej relacji wobec niedzieli, ale niedzieli go poprzedzającej. Punktem odniesienia dla dni powszednich jest więc nie jedna niedziela, ale dwie: poprzedzająca ciąg i następująca po nim.

Status soboty jest najmniej jasny. Jej cecha „poprzedza niedzielę” jest na tyle istotna, że znalazła odbicie w definicjach³¹. Ze względu na niedzielę (dzień świąteczny) sobota jest dniem porządków. Ze względu zaś na niedzielę (dzień wolny od pracy) sobota, a zwłaszcza jej popołudnie, wieczór i noc, może być przeznaczona na spotkania” towarzyskie i rozrywkę. Wiele przysłów i wyrażenie wypłata sobotnia poświadcza traktowanie soboty jako dnia pracy, ale nietypowego: w soboty pracowano krócej lub pracowano tylko w niektóre soboty (tzw. pracująca sobota, robocza sobota). Nie jest więc sobota ani świętem, ani zwykłym dniem powszednim. Zaczyna być natomiast najbardziej typowym dniem weekendowym „wolnym od pracy, przeznaczonym zazwyczaj na odpoczynek”.

Być może w ogóle weekend należałoby uwzględnić jako (peryferyjny) element pola semantycznego: nazwy dni tygodnia. Co prawda nazwa ta nie odnosi się do jednego dnia i w ogóle może oznaczać różną liczbę dni (Dor „okres od soboty lub piątku po południu do poniedziałku rano”), ale bardzo jasno wyróżnia je ze względu na przeznaczenie: „czas wolny

od pracy, przeznaczony zazwyczaj na odpoczynek”. Charakterystyczne jest to, że jeszcze w słowniku (Dor) z lat siedemdziesiątych zgodnie z angielskim pierwowzorem w definicji znalazło się określenie rodzaju odpoczynku „zwykle poza miastem”, chodziło więc o wyjazdy weekendowe. W ostatnim słowniku (D) już tego uściślenia brak. Weekend – „końcowa część tygodnia wolna od pracy” – upowszechnił się, ale popularniejsze od weekendowych wyjazdów są weekendowe zakupy.

Przedstawione rozważania skłaniają do uogólnienia. Zestawienie treści przypisywanych poszczególnym dniom tygodnia w czasie powstawania ich nazw³² i obecnie jest świadectwem zmian w doświadczeniu czasu, zastępowania opozycji „świeckie (należące do sfery profanum, zwyczajne) – święte” opozycją „praca – czas wolny” (w skład którego wchodzi czas przeznaczony na kult religijny, ale ten ostatni ani nie wyczerpuje, ani nawet nie organizuje całego czasu wolnego od pracy). Tę ostatnią opozycję oddaje zestawienie: dni robocze (tydzień2) ~ weekend³³.

Celem artykułu było zaprezentowanie czytelnikom, którzy nie są językoznawcami, w jaki sposób na gruncie metodologii JOS można ujawniać te treści łączone z jakimś słowem, które dla użytkowników polszczyzny są wspólne, wpływają

³¹ Rozważmy w tym kontekście zdanie Briicknera o sobótce „pierwotnie „dzień poprzedzający święto”, jak sobota niedzielę, szczególnie Wielkanoc i Zielone Świąta”. Nazywanie każdego dnia poprzedzającego święto wyrazem derywowanym od soboty, świadczy o tym, jak bardzo silne musiało być już wtedy poczucie, że sobota jest dniem przygotowania. A także przez wiele późniejszych wieków – potwierdzają to przysłowia ludowe.

³² A także przez wiele późniejszych wieków – jak potwierdzają przysłowia ludowe.

³³ Dni robocze (lub: dni pracy) zastępują – jako określenie precyzyjniejsze – dni powszednie. Tym bardziej, że przestało być oczywiste, które dni są przeznaczone na pracę: wiele osób pracuje w niedzielę, a jako wolne „odbiera sobie” inne dni.

na ich myślenie o otaczającym świecie a wykraczają daleko poza ujmowane w tradycyjnych definicjach leksykograficznych cechy wystarczające i konieczne. Wydaje się, że problematyka JOS może zainteresować także przedstawicieli innych dyscyplin humanistycznych i inspirować ich refleksję.

STRESZCZENIE

Język człowieka odgrywa ogromne znaczenie w relacjach interpersonalnych. Zawiera różne intencje, treści, znaczenia. Język religijny w procesie pedagogicznym ma nieocenioną wartość. Język partycypuje w integralnym rozwoju człowieka.

CONCEPTUALIZATION OF NOTIONS IN A LANGUAGE

A man's language is of great importance in interpersonal relationships. It contains various intentions, contents, meanings. Religious language is of great importance in pedagogical process. A language participates in an integral development of a human being.

BIBLIOGRAFIA

Anusiewicz J., 1990, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku (w:) Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński.

Bóg w językach, tekstach artystycznych i narracjach, 2006, red. A. Różyło.

Briickner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, 1989.

Danka I. R., 2000, *Wprowadzenie nazw dni tygodnia na indoeuropejskim i ugrofińskim obszarze językowym*, *Biuletyn PTJ*, z. 55.

Gordon T., 1993, *Wychowanie bez porażek*.

Hołówka T., 1986, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*.

Językowy obraz świata, 1990/1999, red. J. Bartmiński.

Kopaliński W., 1985, *Słownik mitów i tradycji kultury*.

Kopaliński W., 1999, *Słownik symboli*.

Kopaliński W., 1975, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*.

Kurcz I., 1987, *Język a reprezentacja świata w umyśle*.

Kurcz I., 1987, *Psycholingwistyka. Przegląd problemów badawczych*.

Mańczak W., 2000, [rec.] Jadwiga Waniakowa, *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich*, *Biuletyn PTJ*, z. 55.

Matuszewski J., 1978, *Słowiański tydzień. Geneza, struktura i nomenklatura*.

Różyło A., 2002, *Obrazy dni tygodnia w polszczyźnie ogólnej (w:) Język polski, współczesność, historia*, red. W. Kążek-Bryłowa, H. Duda.

Różyło A., 2004, *Dzień, noc i inne pory doby – studium porównawcze polszczyzny ogólnej i poezji Haliny Poświatowskiej*.

Sapir E., 1978, *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, przełożyli B. Stanosz i R. Zimand, wstęp A. Wierzbicka.

Sławski P., 1952, *Słownik etymologiczny języka polskiego*.

Zajączkowski A., 1975, *Czas Afryki Czarnej*, [w:] *Czas w kulturze*, red. A. Zajączkowskiego.